

Eugeniusz S. Kruszewski

DZIECKO BURZLIWYCH OKOLICZNOŚCI
I KAROLINA LANCKOROŃSKA

Tytuł aczkolwiek zapożyczyłem od emigranta, krytyka literackiego i poetę Stanisława Roplewskiego (1814-1865), który w 1840 r. tak nazwał literaturę powstałą na emigracji. (1) to jednak biorąc pod uwagę dzieje naszej bohaterki jest niejako wspólnym dla Karoliny Lanckorońskiej, jak i Stefana Garczyńskiego.

Młody poeta Stefan Garczyński (13 X 1805 Kosmowo k.Kalisza + 20 IX 1833 Avinion, Francja), uczestnik Powstania Listopadowego, został obok innych zaliczony przez Aleksandra Bruecknera jako ten, który krążył “około słońce na emigracji”; autor miał tu na myśli trzech wieszczów. (2)

W Wielkopolsce w czerwcu 1829 r. Stefan Garczyński poznał Adama Mickiewicza i serdecznie się z nim zaprzyjaźnił. W 1830 r. udał się do Rzymu, ale szybko powrócił do kraju, by wziąć udział w powstaniu. Mickiewicz pozostał. Po upadku Powstania Listopadowego, Drezno było między Prusami a Francją, główną przystanią dla Polaków - byli tam posłowie sejmowi, kilku generałów i wielu wojskowych, oraz cywilnych uczestników powstania, w tym mineralog i geolog Ignacy Domeyko (1802-1889) i poeta Antoni Edward Odyniec (1804-1885). (3)

Garczyński przedostał się również do Drezna. Był jedną z ofiar Powstania. Zapadł w nieuleczalną chorobę, był obłożnie chory na gruźlicę. Przyjaźń z młodym poetą sprowadza Mickiewicza do śmiertelnego łóżka i wspólnie z samarytanką powstania, Teofilą Klaudyną Potocką (1801-1836), się nim opiekuje. “Ta kobieta godzi z rodzajem ludzkim, i może natchnąć znowu wiarą w cnotę i w dobroć na ziemi. Zdaje się mieć życia tylko na parę godzin, a przecież znajduje zawsze siły na słuzenie innym”. (4)

Mickiewicz usiłuje zastąpić nieobecnego “aniola dobroci” Potocką przy łóżku chorego. “Od tygodnia jestem w Szwajcarii, musiałem tu zjechać dla odwiedzenia Stefana Garczyńskiego, który jest bardzo słaby na zdrowiu, i siedząc między Alpami sam jeden, potrzebował towarzysza. Dotąd opiekowała się nim pani Potocka, po jej odejździe ja zostaję przy nim”. (5)

Niecały miesiąc później Mickiewicz w liście do Ignacego Domeyki pisze: “Jesteśmy od dwóch tygodni w Genewie. Stefan tak był słaby, że przez kilka godzin co dzień patrzyliśmy na wszystkie symptomata konania. Teraz lepiej znacznie, ale ja, przyznam się, nie mam żadnej nadziei!”. (6)

Sytuacja obu przyjaciół jest w tych miesiącach ciężka. Czuwanie przy łóżku umierającego była trudna do zniesienia dla Mickiewicza. Musiał bowiem przerwać pisanie “Pana Tadeusza”, ale przyjaźń okazała się silniejsza. Patrząc na bladą, wychudłą twarz Garczyńskiego, w krajobrazie szwajcarskim układały mu się barwy i dźwięki poematu. W pokoju hotelowym w Bex, w Genewie, następnie w Avionie, leżało powoli stygnące ciało uczestnika powstania. Mickiewicz raz poraz zapada na zdrowiu, jest jednak przykuty do łóżka chorego przyjaciela. W Genewie prawie nie wychodzi z hotelu de l’Ecu, gdzie się zatrzymał. W tym samym czasie nie wiedząc o sobie, w innym pensjonacie przebywa Juliusz Słowacki. (7)

Stan zdrowia Garczyńskiego pogarsza się w Genewie. Mickiewicz z polecenia lekarzy przewozi go do Awinionu. “Źle z nami. Możesz wystawić sobie biedy podróży z chorym, którego na rękę z pojazdu do mieszkania dźwigać trzeba, w kraju, gdzie oberżyci, spojrzawszy nam w oczy i widząc w nich niewiele życia, przyjmować nas nie chcą! (...) Jestem tak strudzony, tak bezsenny, że dłużej pisać nie mogę”. (8) Cierpienia chorego ustawały, ustały bóle fizyczne, ale za to wzmożła się czujność duszy. Garczyński z Awinionu chciał przenieść się dalej. Na niewiele godzin przed

śmiercią, do czuwającej przy łóżku Potockiej w nocy mówił słabym głosem. Prowadził dysputy z kimś, artykułował filozoficzne terminy na przemian ze zwykłym słowem. Mickiewicz, zmęczony bezsennością i ciągłym patrzeniem na agonię przyjaciela, leżał w drugim pokoju. Potocka zauważyła jak na bladej twarzy konającego ukazał się prawie anielski uśmiech. Chory zasnął. Umarł we śnie w Avinionie. Został pochowany na miejscowym cmentarzu. Na białej marmurowej tablicy umieszczono napis:

D.O.M.
STEPHANUS GARCZYŃSKI
VATES
Polonorum arma virosque cecinit
MILES
equitum Posnaniensium
centurionis
vices gessit
EXUL
patria a tyranno oppressa
Obiit Avinione die 20 septembris 1833.

(Stefan Garczyński Poeta opiewał mężów polskich i czyny ich zbrojne Żołnierz jazdy poznańskiej porucznik Wygnaniec z ojczyzny przez tyrana gnębioną, zmarł w Avinionie dnia 20 września 1833).

Poniżej mniejszymi literami krótki napis po polsku:

STEFAN GARCZYŃSKI
JAZDY POZNAŃSKIEJ PORUCZNIK
KRZYŻA WOJSKOWEGO KAWALER,
ZMARŁ W AWINIONIE 20 WRZEŚNIA 1833

Nie trudno odgadnąć kto jest autorem tego napisu. Mickiewicz, wyczerpany, wraca do Paryża. Jest podobny do Francuza wracającego z 1812 r. - obdartus, zdemoralizowany, słaby...

Po 93 latach od śmierci Poety, Karolina Lanckorońska po uzyskaniu stopnia doktora historii sztuki w 1926 r. jadąc do Rzymu, odwiedziła jego grób. Na odległym od średniowiecznego miasta cmentarzu, w jego starej części, dozorczyńni wskazała miejsce pochówku bujnie zarośnięte krzakami wawrzynu, który niszczył kratę i tablicę. Chociaż sama natura obdarzyła Poetę wawrzynem, Lanckorońska kazała wówczas uporządkować grób i oczyścić od mchu tablicę, a następnie zasadzić białe i czerwone róże. Ówczesne, 28-letniej pani Lanckorońskiej uczucie szczęścia i wdzięczności, że ten okres dziejów, gdy trzeba było grzebać poetów-wygnańców z dala od Ojczyzny należy do przeszłości, trwało jednak krótko... Od 1939 r. sama doświadczyła trudów walki o wolność i wygnańczego losu aż do zgonu w Rzymie 2002 r. Grobem po 1945 r. opiekowali się ponownie żołnierze polscy, tak jak on wówczas - bez ojczyzny. (9)

Stefan Garczyński, mimo gasnącego życia tworzył i został jednym z pierwszych na liście członków Towarzystwa Literackiego, które "w końcu roku 1833 liczyło już sto kilkadziesiąt członków, między którymi znajdowały się najszanowniejsze na Wychodźstwie imiona. Cudzoziemców liczyło Towarzystwo w tym czasie 26-ciu". (10)

Pierwsze utwory Stefana Garczyńskiego miały charakter pseudoklasyczny, późniejsze - najczęściej o treści patriotycznej i filozoficzno-refleksyjnej, były utrzymane w duchu romantyzmu.

Należą do nich m.in. cykle poświęcone powstaniu: “Wspomnienia z czasów wojny narodowej polskiej 1831” i “Sonety wojenne”, oraz filozoficzny poemat “Wacława dzieje”. Bardzo ceniony przez Mickiewicza poemat, po jego osobistej korekcie został włączony do pośmiertnego tomu wierszy Garczyńskiego “Poezje” (Paryż, 1833).

Obecnie, 60 lat pod II Wojnie Światowej, gdy Polska jest w ramach Unii Europejskiej i Sojuszu Północno-Atlantyckiego, mamy nadzieję, że nie tylko wielkie cmentarze z poległymi na polu chwały, ale także pojedyncze groby naszych rodaków poza granicami, którzy “Duszę Bogu - Życie Ojczyźnie” oddali jak Stefan Garczyński, w tym powstaniec Emilia Broel-Plater (1806-1831), która spoczęła na starym, nieczynnym, wiejskim cmentarzu w Kopciowie, czy poeta i etnograf Jan Czeczot (1796-1847) w Rotnicy, obie mogiły obecnie na Litwie, będą otaczane opieką Rzeczypospolitej.

-
1. Wspomnienia o piśmiennictwie polskim w emigracji. Kalendarz Pielgrzymstwa Polskiego na rok 1840
 2. A.Brueckner, Tysiąc lat kultury polskiej. Paris, Księgarnia Polska, 1939 wyd.2, t.II s.825.
 3. Lubomir Gadon, Wielka emigracja. Paris, Księgarnia Polska. Wyd.2. s.48
 4. List do Ignacego Domeyki, 9 VII 1833. T.K.Potocka umarła w wieku 35 lat w 1836 r.
 5. List do brata Adama, Franciszka 9 VII 1833
 6. List do I. Domeyki 2 VIII 1833
 7. Mieczysław Jastrun, Mickiewicz. Warszawa, PIW, 1963 s.255
 8. List do I. Domeyki 7 IX 1833
 9. K. Lanckorońska, Grób Garczyńskiego w Awinionie (notatka). Życie nr 45. Londyn, 19-15 XII 1948 s.12, 14; Tygodnik Powszechny nr 30, Kraków, 23 VII 1995 s.7
 10. Lubomir Gadon, op.cit. s.462

(Pierwotnie opublikowane na łamach Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza nr 238, Londyn, 28 XI 2007 s.9)